№. 270. w Wtorek dn. 18. Listopada 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Poznań, dnia 18. Listopada.

(Anglia i Algier.) — Czytamy w Standard: Morning Chronicle, która, jak się zdaje, przywłaszczyła sobie wyłączne prawo strzeżenia polityki zagranicznéj, ogłosiła artykuł, w którym wyrzuca gabinetowi francuzkiemu niezmierną ambicyę i gani gabinet angielski, że nie położy tamy téj ambicyi. Jedno i drugie oskarżenie zdaje się nam nie ugruntowaném. Widoczną jest rzeczą, że Algierya jest to perniciosa haereditas (dziedzictwo niebezpieczne) zostawione królowi Francuzów. Niedorzeczną byłoby rzeczą dowodzić, że monarcha ten może, gdy zechce, Algieryę opuścić. Gdyby objawił najmniejszy pozór opuszczenia, wystawiłby się na powstania, na nowe walki. Lud francuzki nie myśli o oddaniu Algieryi jak lud angielski o oddaniu Gibraltaru. Tak więc nic łatwiejszego jak wyjaśnić politykę króla względem Algieryi, nieprzypisując ją wcale widokom ambicyi. Jakkolwiek Morning Chronicle marzy nieraz bardzo niedorzecznie o polityce, jednakże nie jest tak nierozsądną, by wywoływać wojnę europejską w celu położenia tamy panowaniu Francuzów na południowym brzegu morza Śródziemnego. Może być bardzo, że wojna powszechna mogłaby uzyskać ten skutek, ale wywołałaby ona stan rzeczy, któregoby nie okupiły największe tryumfy nad Francuzami w południowéj Afryce. Sądzimy, że podobne wyrachowania sprawiły, że gabinet wigowski pozwolił Francyi przez lat dziesięć rozszerzać i gruntować swe panowanie na północnym brzegu Afryki, nie stawiając jéj najmniejszego oporu. Widoczną zaś jest rzeczą, że Anglia mogła tylko z samego początku zaboru protestować przeciw zajęciu Algieru przez Francyę. Pod tym względem żadna nagana nie może dotknąć dzisiejszego gabinetu angielskiego. Wojna zaś marokańska jest skutkiem konieczności zajęcia Algieru. Nie można żądać, by Francya lub jakie bądź inne mocarstwo, pozwoliło na najazdy swych prowincyi przez mocarstwo sąsiednie, nie uważając na to, czy mocarstwo owo posiada rząd porządnie ukonstytuowany, czy też wcale żaden. Czyn pierwiastkowo niesprawiedliwy może przestać być nim w skutek wypadków następnych. I tak, początek naszéj wojny z Chinami zasadzał się na niesłuszności niezaprzeczonéj, któréj powodem my sami byliśmy, ale odwet Chińczyków nie zostawał w stosunku z ich zarzutami. Marokańczycy w milczeniu przystali na zajęcie Algieru przez Francuzów, dla tego nie mają dziś prawa napadać na nich. Standard dodaje, że w dzisiejszym stanie rzeczy wszelka protestacya Wielkiéj Brytanii przeciw zajęciu Algierii przez Francyę, nosiłaby na sobie pozór zazdrości i dowodziłaby niesłusznych i krzywdzących podejrzeń o postępowaniu dalszém gabinetu francuzkiego. Pomimo tego jednakże, Standard objawia swój żal, że Francya uwikłaną jest w walkę tak długą i pociągającą za sobą tak wielkie ofiary.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gumbin, d. 6. Listopada. — Przekonała się nareszcie większa część ludności naszego regencyjnego obwodu, że rząd nie sprzyja wychodztwu do Ameryki, teraz chęć ta do wychodztwa szerzy się w sąsiedzkiéj Polsce i tym jest groźniejszą, iż Polacy znajdują się w przykrzejszém położeniu aniżeli nasi poddani, i trudno ich odwieść od powziętego raz zamiaru. Mnóstwo poddanych polskich w téj myśli przekroczyło granice państwa naszego, że rząd nasz daje pomoc wychodzcom do Ameryki. Z tego powodu otrzymały władze i wojska graniczne surowe rozkazy, aby wstrzymywały takich natrętnych gości od przekraczania granic naszych, a gdzie to już nastąpiło, aby ich odsyłały nazad do Polski z tém pouczeniem, że przesyłki wychodzców do Ameryki u nas się nie odbywają, i że na ten cel rząd nasz nie daje żadnego wsparcia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 12. Listopada. — Donoszą nam z królestwa polskiego, że rząd tameczny wpadł na podobny ślad zabiegów politycznych, jak rząd pruski w Wielkiém Księstwie Poznańskiém i że w Warszawie, jako też w guberniach już wcześniéj niż w Poznaniu odbywały się aresztowania. Według wszelkiego do prawdy podobieństwa, władze rządowe pruskie otrzymały uwiadomienie o zamachach politycznych od władz

PRZYSZŁE SKUTKI KOLEI ŻELAZNYCH DLA EUROPY.

(Z Przeglądu Naukowego.)

(Dokończenie).

Lecz gdy prawo mówi: »Dozwala się w przeciągu takiego okresu czasu przywozić z zagranicy takie a takie towary,« albo: »Cło na taki a taki zagraniczny towar za dwa lata będzie zmniejszone o czwartą część, za cztery o połowę, za sześć całkiem będzie zniesione,« wtedy i stały kapitał nie może mieć wielkiéj straty, ponieważ produkujący zawsze znajdą środek wyprowadzenia większéj części kapitału z tego przemysłu, który trzeba im zarzucić. Wolność handlu wkrótce uleczy rany zadane stałemu kapitałowi; uszczerbek z utraconych wartości wkrótce wynagrodzonym zostanie przez oszczędność konsumujących i przez zyski z produkcji więcéj czynnéj, a mniéj kosztownéj. Bogactwo narodowe i żądania pracy wzrosną.

Zresztą trzeba wyznać, że obrońcy protegowanego systematu za nadto przesądzają niebezpieczeństwa, na które mogą narazić się protegowane przemysły, w razie zniesienia zakazu na przywóz zagranicznych wyrobów tegoż rodzaju. Wystawmy sobie, że taki a taki kraj wydaje mnóstwo żelaza, że, pod opieką taryfy, to żelazo źle jest tam wyrabiane. Obrońcy systematu zakazującego powiedzą, że jeżeli dozwoli się wolny przywóz żelaza zagranicznego, wtedy nie tylko zniknie ważna gałąź przemysłu, lecz i wiele kapitałów przejdzie za granicę dla tamtejszych żelaznych wyrobów Wcale nie. Prędzéj trzeba oczekiwać, że właściciele żelaznych zakładów będą starali się o polepszenie swoich wyrobów, aby wytrzymać konkurencję zagranicznych. Zniesienie taryfy tylko ich wyprowadzi z letargu, i już więcéj nie będą naśladowali tego prostodusznego Francuskiego fabrykanta, który na jednem handlowem zebraniu, powiedział: »Po co ja mam wiedzieć, jak się to robi u Anglików? Jestem pod ochroną taryfy.«

Lecz przypuśćmy nawet, że niektóra część kapitału istotnie przejdzie za granicę dla wyrobu żelaza Cóż ztąd złego? Cudzoziemcy, przywiózłszy swoje żelazo, wezmą za nie krajowe płody, których wcale nie byłoby na świecie, gdyby ich nie żądano w zamian zagranicznego towaru. Prócz tego, jeżeli niektórzy krajowi kapitaliści przeniosą swoje kapitały za granicę na wyroby żelaza, wtedy i niektórzy zagraniczni kapitaliści również przeniosą swoje kapitały do tego kraju, dla wyrobów przemysłu, który tutaj szczególniéj jest korzystnym. Więc wszystko się kończy na prostéj zamianie: kapitały przeniesione zostaną z dwóch przeciwnych stron, a wzajemne oddalenie ich, samo przez się będzie wynagrodzoném.

Dla tego w żaden sposób nie można z pewnością powiedzieć, że kraj, który raz przyjął systemat zakazujący, już nigdy porzucić go nie może. Wykazaliśmy, że przy niektórych warunkach, przy rozporządzeniach głęboko obmyślanych, to być może. Systemat zakazujący, wcześniéj lub późniéj, musi zginąć dla swoich własnych niestosowności, i bez wątpienia koleje żelazne przyspieszą jego zgubę. Produkować i nie chcieć kupować, znaczy produkować naprózno, nie mieć odbytu swoich płodów. Niedogodności systematu zakazującego mogą być tolerowane tylko w tych państwach, gdzie są wielkie wewnętrzne targi, w państwach obszernych, jakiemi są np. Chiny, Rossja, albo byłe Francuzkie cesarstwo. Tu rzecz wcale się ma inaczéj. Im państwo jest obszerniejsze, tem więcéj przedstawia rozmaitości we względach przemysłowych i fizycznych: a więc tém więcéj podobne jest do ogólnego targu całego

rossyjskich. Przynajmniéj widzieliśmy przed trzema tygodniami licznych szpiegów rossyjskich, których ukazanie się tłumaczyliśmy podróżą cesarskiéj rodziny, gdy teraz po ich zniknieniu, inaczéj my się przekonali. Na bliższych wiadomościach zbywa nam całkiem, przy trudnościach listowania. Rząd rossyjski ma się na baczności i działa z całą surowością przy najmniejszém podejrzeniu, gdyż panująca w królestwie nędza i interesa kościoła rzymsko-katolickiego nie tylko czynią powstanie powszechne ludu podobném, ale nawet bardzo niebezpieczném. (Gaz. Wrocł.)

F r a n c y a.

Paryż, d. 10. Listopada. — Mandaryn Ki-Ing, który zawarł z panem Lagrené traktat handlowy między Francyą a Chinami, został mianowany członkiem legii honorowéj.

Ministeryalne pisma ogłosiły znów mnóstwo depesz z Algieru. Nie donoszą o ruchach Lamoricièra i Abd el Kadera i powtarzają już z inąd znane wypadki. Marszałek Bugeaud w pochodzie swym z Teniet el Had ku Tiaret znalazł całe okolice opuszczone przez pokolenia, które w znacznéj odległości przed nim się cofały. Zachodnia część Dahary na prawym brzegu Szelifu, na nowo została poburzoną przez Bu Mazę, kalifa Abd el Kadera. Generał Bourjolly i pułkownik S. Arnaud udali się w tę okolicę. Bu Maza jest najczynniejszym ze wszystkich dowódzców wysłanych przez Abd el Kadera wewnątrz kraju. Generał Bedeau, mający pod swém dowództwem trzech generałów brygady, ma poleconem uważanie całego środkowego kraju, rozciągającego się od Medeah do Setifu. Generał Gery donosi z Maskary pod d. 24. Października o bitwie stoczonéj z Beni Szugrans pod Mostaganem. Z niecierpliwością oczekują wiadomości urzędowéj z prowincyi Oran, gdzie generał Lamoricière silne porobił przygotowania do odporu i tylko oczekiwał przybycia marszałka, aby główny przypuścić atak na górną Minę. Z Marsylii wprawdzie piszą pod d. 5. Listopada, że marszałek połączył się z Lamoricièrem d. 29. Października, a wieczorem tegoż dnia stanął w Oranie, gdy tymczasem Abd el Kader ma się znajdować między Tiaret i Tlemsenem w 5000 konnicy. Rząd nie ogłosił w téj mierze depeszy i dla tego nikt tym wiadomościom nie wierzy.

Otwarcie izb nastąpi jak zwyczajnie 26. lub 27. Grudnia. Niektóre pisma opozycyjne utrzymują, że otwarcie to izby nastąpi 22. Grudnia, lecz nie masz żadnéj politycznéj przyczyny, dla któréjby rząd miał od swego zwyczaju odstąpić.

Król belgijski z małżonką swą opuścili St. Cloud i udali się do Belgii z powrotem.

Siecle donosi, że minister marynarki zostanie przed izbę deputowanych przywołanym, dla usprawiedliwienia się z powodu zaniedbanego stanu marynarki. Do téj odpowiedzialności zostanie zaraz po otwarciu izb powołanym. W roku 1825., z budżetem na marynarkę wyznaczonym 62 mil. daleko więcéj wybudowano okrętów aniżeli teraz przy powiększonym budżecie do 120 milion. fr.

Konstytucyonel donosi, iż rząd francuzki ma zamiar zamianować konsula w Honolulu, stolicy wysp Sandwich. Królestwo to na wyspach, jest porządnie urządzone, ma swego konstytucyjnego króla, który swych wyspiarzy zwołuje na posiedzenia sejmowe, zaręcza im w mowie od tronu, że ze wszystkiemi monarchami żyje w zgodzie, stara się o pomyślność swojéj ojczyzny i żąda, by mieszkańcy wypowiedzieli swoje życzenia, do których się zastosuje. Niedawno temu mieszkańcy wysp Sandwich ogołoceni byli z cywilizacyi, przed 20 laty zapomocą missyonarzy zaczęło się światło do nich przedzierać i dziś przyznać należy Sandwichanom wielki postęp tak w organizacyi państwa, jako też w oświeceniu pojedyńczych osób. Na wyspach tych rodzi się obficie kawa, indygo, bawełna, oliwa, arowrot, cukier, tabaka i drogie drzewa. Francya dowozi im wina francuzkie i paryskie wyroby, które tam znaczny odbyt znajdują. Król teraźniejszy nazywa się Kamehameha, człowiek oświecony, następca tronu Lilohillo uczy się u missyonarzy francuzkich historyi, geografii i nauk przyrodzonych.

Z Tangeru mamy wiadomości następujące z 20. Października. Generalny konsul angielski John Drummon Hay jedzie w tym tygodniu do Fez, w celu oddania podarunków królowéj angielskiéj cesarzowi Marokańskiemu. Stronnictwo Abd el Kadera pracuje czynnie w Gibraltarze nad skłonieniem go do opuszczenia Rifu, na przypadek gdyby tam chciał powrócić, aby wszelki pozór do interwencyi naszéj odjąć, przezco powagaby Abd el Rhamana w tych okolicach nie ucierpiała i nie została ukróconą przez wojska francuzkie. Radzą przeto Emirowi do udania się na południe, do części Sahary, która ani do Marokko ani do Algieryi nie należy. Wszyscy obeznani z interesami Algieru utrzymują, że stan kupiecki w Gibraltarze zawsze pomagał Emirowi czynem i radą. Ma też w tem własny interes, gdyż Abd el Kadera opatruje we wszystkie potrzeby i przytém szkodzi handlowi francuzkiemu przez nieustającą wojnę w Algierze, a tymczasem pozostaje sam w monopolu prowadzenia handlu z Marokkiem i ze środkową Afryką. Głoszą o wyjeździe nowego poselstwa marokańskiego do Paryża.

Mówią, że jest zamiarem Anglii i Francyi, nie wspolnie, lecz z osobna wysłać wyprawę naprzeciw Madagaskar. W skutek układów między temi dworami miało stanąć, iż w razie pomyślnym ma rząd Howasów na téj wyspie dozwolić handlu wszystkim narodom nad brzegami, dla siebie zaś każdy z tych dworów lepsze warunki wymusić, nie wyłączając drugiego państwa, ku własnéj korzysci.

A n g l i a.

Londyn. — Times umieścił następny artykuł o podróży p. Thiers do Anglii. Gdy w Paryżu zajmowano się układami w celu zatrzymania w gabinecie marszałka Soult, główny naczelnik opozycyi, idąc za przykładem monarchów i innych mężów stauu, przybywał do nas dla odwiedzenia Anglii. Czujemy dobrze tę chęć pana Thiers, by odwiedzinami temi rozpędzić przypuszczenia o nieprzyjaźni jego dla Anglii, które musiały istnieć w umyśle każdego, z powodu politycznych działań pana Thiers i jego dzieł ostatnich. Ale, gdy człowiek tak znakomity w polityce, równie jak w literaturze, staje na ziemi angielskiéj, nie spotyka tam już ani przeciwników ani krytyków. Uprzejmość naszego społeczeństwa i popęd naturalny dobrego wychowania, zapewniały mu przyjęcie nie tylko uprzejme ale serdeczne i zdaje nam się, że takie tylko przyjęcie spotykał wszędzie, gdzie tylko w czasie krótkiego swojego pobytu przybył. Jedynym celem politycznym jego podróży, jeżeli ona miała jakikolwiek związek z polityką, było zatarcie wspomnień o dawnych sporach i podanie dłoni zgody wszystkim naszym mężom stanu. Pan Thiers z równą uprzejmością był zapraszany przez lorda Lansdowne jak przez lorda Ashburton; rozmawiał też często z lordem Palmerston jak z lordem Aberdeen. Niedorzeczną byłoby rzeczą czynić wnioski z prostéj zamiany grzeczności w życiu cywilném, ale tę uprzejmość musieliśmy wykazać, ponieważ dowodzi mądrości pewnéj zasady w naszych stosunkach zagranicznych. Nic nie naraża bardziéj stosunków przyjaźni pomiędzy nami a narodem, o którego przyjaźń nam chodzi, jak objawiona sympatya większa dla jednego jak dla drugiego stronnictwa w tym kraju; przywięzując zasadę, od któréj zależy pokój świata, do zwycięztwa tego lub owego gabinetu, stawialibyśmy pokój świata na podstawie bardzo wątłéj i nie biorąc żadnego udziału w walkach stronnictw, będąc gotowemi do życia w godzinie z wszystkiemi gabinetami, nie wdając

---

świata. Kiedy Francja Napoleona rozciągała się od Hamburga do Perpignanu, od Scherburga do Rzymu, to znaczyło to samo, co teraz zniesienie komór celnych we Francji, Belgji, Hollandji, w Piemoncie, w wielkiém księstwie Toskańskiem, w Papiezkich posiadłościach i w większéj części Niemiec. Rossja, zawierając w sobie wszystkie klimata, bezpiecznie może trzymać się systematu zakazującego względem zachodu, jak Chiny względem wschodu. W Rossji Północ może prowadzić handel z Południem, Ochockie morze z Baltyckiem Lecz do tego potrzebne są środki prędkich, wygodnych i tanich stosunków; trzeba okuć kolejami żelaznemi czwartą część kuli ziemskiéj; wydatki niesłychane! Tymczasem jednak zachód Europy zawsze będzie potrzebnym dla Rossji, jak i Rossja zawsze będzie potrzebna zachodowi. Cóż z tego wynika? Oto, że pomimo wszelkiéj przewagi, jaką ma Rossja dla systematu zakazującego, pomimo wszelkich korzyści ztąd dla niéj wynikłych, zapewne daleko większe będzie miała korzyści, zaprowadziwszy u siebie wolność handlu, jak tylko koleje żelazne połączą ją z Europą zachodnią, a od Petersburga lub Moskwy będzie tylko trzy dni jazdy do morza Śródziemnego, do Adrjatyku i do Tamizy.

Co się tyczy małych i nieznacznych krajów, dla nich systemat zakazujący zupełnie jest niestósowny. Stanowi męczarnie tych krajów, i nie podlega żadnéj wątpliwości, że, doprowadziwszy ten systemat do ostateczności, same będą napraszały się obszernym monarchiom, ażeby te wstąpiły razem z niemi w dobroczynny zawód wolnego handlu, kiedy zobaczą, że ich komory celne nie są w stanie walczyć z powszechnym ruchem narodów i przemysłów na nieskończonéj sieci kolei żelaznych, okrywających Europę we wszystkich kierunkach, z jednego krańca do drugiego.

Tajemnicza kasztelanka. *Kuryjer Warszawski* z dnia 21go września r. b. donosi: »W Szczebrzeszynie, w szpitalu Sióstr Miłosierdzia umarła w zeszłym miesiącu tajemnicza osoba, któréj rodu i imienia nikt nie znał. Nazywano ją powszechnie kasztelanką. Oto jéj historyja: Przed 40tą laty, Siostry Miłosierdzia wychodząc z kościoła, zastały na kurytarzu pannę przystojnie ubraną, około lat 25 mającą, która na zapytanie czego żąda? odpowiedziała, iż przyjechała na nabożeństwo z ojcem swoim, panem kasztelanem. Wyszła jedna z sióstr przed fórtę na przyjęcie pana kasztelana, ale nikogo nie zastała. Ludzie tylko na ulicy będący, mówili, iż widzieli piękny powóz, dobremi końmi uprzężony, pędzący od klasztoru czwałem za miasto. Pozostała panna miała przy sobie zawiniątko, w którém znajdowało się 6 koszul batystowych i tyleż sukien; zresztą śladu imienia i nazwiska nie było, a sama ich powiedzieć nie umiała Od owego czasu Siostry Miłosierdzia troskliwie zajmowały się tą nieszczęśliwą sierotą. Chociaż tak zwana kasztelanka pomieszanie umysłu cierpiała, wszyscy ją w okolicy w domach swoich przyjmowali, bo była spokojną i nieszczęśliwą. W obejściu jéj dostrzegać można było ślady wyższego ukształcenia; wspominała czasem wiele osób znakomitych z dworu króla Stanisława Augusta. Lubiła stroić się w kwiaty; chodząc po polach zbierała je, i uwite wieńce kładła na głowę, a raz tak ustrojona, przypadkiem stanęła przed źwierciadłem i głęboko zamyśliwszy się, rzekła z westchnieniem: »Ach, jak ona szkaradnie się odmieniła, a była przecież piękną dawniéj!« — Poczém obróciwszy się do fortepianu, zaczęła brząkać, i przyrzekła zaśpiewać aryję Włoską, któréj nauczyła się w Berlinie, lecz nie mogła przyjść do ładu. Czasem przemawiała po Francuzku i po Niemiecku; gdy zaś kto litościwy datkiem pieniężnym ją obdarzył, przyjmowała to wdzięcznie, lecz pierwszéj lepszéj osobie na ulicy oddawała, mówiąc: »Weź, bo ja tego nie potrze-

się w różnicę stronnictw, sądzimy je tylko po czynach według tych urządzajmy nasze stosunki. Nie życzymy sobie wcale powrotu pana Thiers do władzy, ale nie wątpimy także o jego szczerości w zaparciu się wszystkiego, co tylko napisał albo mówił przeciwko Anglii z pozwoleniem opozycyi, ponieważ nie da on oszukać się twierdzeniom podobnie fałszywym i złośliwym w swém dążeniu. Pan Thiers ma więcéj żywości i imaginacyi jak rzeczywistéj siły i woli, a jego usiłowania w latach 1836. i 1840. były zawsze skałą zgubną dla jego honoru jako męża stanu; zbyt jednak wiele ma zdrowego rozsądku, by nie poznać, że systematyczna nieprzyjaźń względem Anglii, byłaby równie niedorzeczną jak niebezpieczną. Sądzimy, że ma cele daleko rozsądniejsze jak wszyscy ludzie jego stronnictwa.

Times dodaje, że w swoich stosunkach z najznakomitszemi ludźmi stronnictwa wigowskiego, pan Thiers pewno nie spostrzegł tego tonu niechętnych gaskonad, który zbyt często postrzegamy w dziennikach tego stronnictwa; spodziewać się należy, że ex-minister francuzki przekonał się, że w Anglii nie ma stronnictwa wyłącznie Francyi nieprzyjaznego, ale, że panującém w ogóle życzeniem jest utrzymanie stosunków przyjaźni pomiędzy dwoma narodami.

Times, pisząc te wyrazy, musiał zapomnieć, że był zawsze dziennikiem, w którym ta nieprzyjaźń dla Francyi objawiała się w wyrazach pełnych goryczy.

Londyn, d. 8. Listopada. — Z porównań zawartych w Sun między francuzkiemi a angielskiemi siłami na morzu, okazuje się przewaga angielskiéj marynarki o 523 armaty. W Lewancie ma Anglia 17 okrętów więcéj aniżeli Francya, w południowéj Ameryce i w la Plata 117 więcéj. W zachodnich Indyach są Francuzi o 123 armat silniejsi, podobnie na spokojnym oceanie i na Otaheiti o 45 armat. Anglicy zaś w Chinach i Indyach wschodnich mają przewagę w 278 armatach, na brzegach zachodnich Afryki o 71 armat, na wschodnich brzegach o 169 armat. Nawet flota z Portsmouth była od floty z Tulonu o 132 armat silniejsza.

Z wielkim pospiechem pracują nad budowaniem okrętów wojennych. Na warsztatach w Portsmouth przyjęto mnóstwo cieśli okrętowych w Liverpoolu. Przy warsztatach w Deptfort pracuje teraz przeszło 800 ludzi. Nadto uzbrajają porty, nawet Gibraltar wzmacniają, w tych dniach przywieziono tam 200 zbrodniarzy do robót około warowni.

Holandya.

Haag, dn. 6. Listopada. — Po przystąpieniu izby pierwszéj do adresu ułożonego przez izbę drugą, i po przesłaniu go królowi, tenże następującą dał odpowiedź: Szlachetni panowie, doręczony mi adres służy mi za dowód, że mowa miana przezemnie przy zagajeniu teraźniejszéj sessyi, zasługuje na odpowiedź. Miło mi jest bardzo dowiedzieć się z adresu tego, że liczyć zawsze mogę na czynne wspieranie mnie z strony Panów. Co zaś osobliwie wielką dla mnie ma wartość to dane mi zapewnienie, że dzielicie me zdanie co do reformy ustawy krajowéj, która powinna wypłynąć z przekonania o konieczności tego środka.« Izba druga otrzymała na dzisiejszém posiedzeniu kilka projektów do praw, dotyczących uregulowania budżetu na rok 1845.

Belgia.

Od wejścia do ministeryum pana Van de Weyer (dawniéj profesora) uniwersytety krajowe wiele od niego doznały już opieki. Chociaż ważny instytut prywatnych docentów nigdy dotąd nie był zaprowadzony po uniwersytetach niderlandskich, uczuto przecież niedawno temu potrzebę zastąpienia go innym, przez zaprowadzenie profesorów dodatkowych (agrégés des universités de l'etat), którzy należą wprawdzie do wydziałów, nie są przecież rzeczywistymi profesorami. Z profesorów tych dodatkowych ma się na przyszłość uzupełniać zwyczajna liczba profesorów. Rozporządzeniem królewskiem z dnia 25. Października zamianowano naraz 77 doktorów z rozmaitych wydziałów profesorami dodatkowymi. Wielce to jak się zdaje zadziwiło tak opozycyą jak i dzienniki ministeryalne. W zamianowaniach tych nie widać wcale wyboru, a rozrzutność ministra spraw wewnętrznych nie zgadza się z duchem rozporządzenia organicznego z dnia 22. Września, zniszczy myśl jego i poniży do zaspokojenia próżności i miłości własnéj wielkiéj liczby, co miało być silnym bodźcem i nagrodą dla małéj cząstki. Nawet Dziennik Bruxelski zwraca uwagę na nieoględność, z jaką sobie postępowano przy spisywaniu długiéj listy. I tak np. pomiędzy zamianowanymi profesorami agregowanymi napotykamy Edwarda Dreze, który już od lat ośmiu przeniósł się do wieczności. Nazajutrz zamieścił Monitor uniewinienie rządu. Pisze on, że rząd nie dowiedział się o wielkiéj téj stracie, chociaż nie zapomniał bynajmniéj, jak wielkie położył zasługi około wiadomości młody ten uczony, niestety zbyt wcześnie zgasły dla nauk. Na zarzuty opozycyi odpowiada Monitor, że chodzi tu tylko o tytuł honorowy, nie zaś o funkcye urzędowe. Zdaje się że nie pojęto jeszcze, jaki ma cel ustanowienie profesorów dodatkowych. Rozporządzenie z dnia 25. Października nie rozdziela urzędów, ale same tylko tytuły, a zanim wolno będzie czytać mianowanym professorom dodatkowym, winni oni czekać na wyraźne polecenie, które zależy od pewnych warunków. Dotąd są oni tylko prywatnymi docentami, szkółką z któréj się dobiera profesorów, a nie profesorami samymi. Zdaje się jednakże, że tytuł tym tylko mężom godzi się nadawać, którzy są zdolni piastować także i urząd. Prócz tego wezwano profesorów dodatkowych na uroczyste posiedzenie uniwersytetu Bruxelskiego, aby wykonali przysięgę w obecności ministra spraw wewnętrznych. Zamianowania te zresztą i w Gent, Luettich, Loewen i Antwerpii to samo niepomyślne zrobiły wrażenie jak w Bruxelli, i dziwne istotnie zjawisko, że dzienniki katolickie to samo tą razą wynurzyły oburzenie co i liberalne. Jak się zdaje, pan Van de Weyer zbyt chciał dogodzić nadziejom, które przed odjazdem jego do Londynu objawiono, nie bacząc na to, że nie jedna z nich zaginęła wśród gwaru i hałasu.

Hiszpania.

Według wiadomości nadeszłych z Madrytu z dnia 29. Października, wydalenie z Madrytu ojca Fulgencio, spowiednika Infanta Don Francisco i zmarłéj jego małżonki, wielce wszystkich zadziwiło. Według Tiempo zamierzał rząd wydalić i najstarszego syna tego księcia. Tenże jednak oparł się i nie zażądał paszportu za granicę. Nie mniéj zadziwiło wszystkich usunięcie z urzędu i przyaresztowanie pułkownika Rodriguez Soler, komendanta pułku St. Ferdynanda, konsystującego w Madrycie. Za przyczynę tego podają, że minister wojny nakazał mustrę, przy któréj sam chciał być obecnym, a pułkownik tymczasem poszedł na mszą. — Oficerowie hiszpańscy okazują obecnie wielki zapał i chęć do kształcenia się naukowego. Oprócz dwóch oficerów sztabu, którzy po odbyciu kampanii w Afryce zamyślają się udać na Kaukaz, trzech innych oficerów, pułkownik Don Fernando Garcia San Pedro, i kapitanowie Don Mauricio Bohorques i Don Salvador Clavijo zwiedzili Prusy, Bawaryą i Wirtembergią, aby się zapoznać z urządzeniami tamtejszego wojska. Gaceta zachęcając do pracy rzeczonych oficerów, wychwala bardzo ich dążność i zapał.

Szwajcarya.

Lucerna. — Donoszą nam z Lucerny: Ciągle jeszcze aresztują osoby, podejrzane o zamordowanie Leu'a. Dnia wczorajszego przyprowadzono namiestnika powiatowego Ineichen z Hochdorf i radzcę powiatowego Hünsler

---

buję.« Do grobu zabrała tajemnicę swojego urodzenia: Być może iż to była ofiara nieszczęśliwéj miłości, lub też zawiści familijnéj.«

Nowo odkryte pokłady złota i dyamentów w prowincyi brazylijskiéj Bahia. — Dawniéj jeszcze wspominano po różnych pismach czasowych o nowo odkrytych pokładach dyamentów w Brazylii. Jakoż nie byłoto zmyśleniem, gdyż ostatnie numera dziennika brazylijskiego Iris, a za nim Constitutionel donoszą następujących szczegółów w téj mierze: »Przed kilką laty odkryto przypadkiem w Assura żyły złota, a natychmiast wywarzyły tam dla zrobienia szczęścia kupy przemytników i osiadły po większéj części w pustych okolicach Bahia, leżących w pobliżu południowych wybrzeży rzeki św. Franciszka. Wszyscy ci przemytnicy pootwierali niezwłocznie kopalnie i znaleźli wkrótce pokłady dyjamentów nieocenionéj wartości. W każdym potoku, w każdym pagórku pomienionéj okolicy, jako też na wielkiéj dolinie Sincara, pojawiły się ogromne skarby złota i drogich kamieni. Idąc za tą ponętą, opuściło wiele mieszkańców miasta i prowincyi Bahia, Minas, a nawet Rio-Janejro, dawne swoje siedziby i udało się w owe szczęśliwie strony, aby tam skarbów szukać. Nie ma jeszcze lat trzy, jak tam pierwszą uncyję złota znaleziono, a teraz mieszka w téj pustéj niegdyś okolicy przeszło 400,000 ludzi. Trudnoby uwierzyć było, co o tamtejszych skarbach opowiadają, gdyby listy i doniesienia naocznych świadków istotnéj prawdy tych wieści nie zatwierdzały. I tak czytamy w pewnym liście: »W każdym potoku jest złota podostatkiem, a w całéj okolicy rozbija się wszystko, co żyje, za dyjamentami.« Dokładniejsze jeszcze wyobrażenie o ważności owych poszukiwań możemy powziąć, gdy się dowiemy, iż jeden parowy statek Angielski niedawno za 1000 contos de reis, to jest 2,666,000 frank. dyjamentów z Bahia do Europy przywiózł, chociaż większa część dyjamentów najprzód do Rio przesyłaną bywa, i tam dla większéj ilości kapitałów, jako też lepszego znawstwa handlu dyjamentami, nierównie zyskowniéj się przedaje. — Po przytoczeniu tych okoliczności przygania dziennik »Iris« rządowi brazylijskiemu, iż dotąd żadnych środków wcelu zabezpieczenia dochodów skarbowych nie przedsięwziął, gdy przecież w Brazylii wszystkie nowoodkryte pokłady prawnie rządowi należą, a rząd do téj chwili żadnéj administracyi w nowo-zaludnionych okręgach nie zaprowadził. W końcu czyni tenże sam dziennik Brazylijski słuszną uwagę, iż ten zganiony tu brak wszelkich policyjnych i sądowniczych zwierzchności jest najlepszym dowodem łagodnego i zgodnego charakteru Brazylijan, jeśli przy uwijaniu się tylu tysięcy chciwych awanturników i włóczęgów w tamtejszych od wszelkiego nadzoru oddalonych okolicach, żadne dotąd znaczniejsze bezprawie się nie zdarzyło.

Osobliwsza zmyślność mrówek — Wiadomo jest iż mrówki znaczną ilość zboża na zimę do swoich podziemnych kryjówek znoszą. Jakże się to dzieje, że zboże w wilgotnéj ziemi kiełków nie puszcza, a przynajmniéj nie porasta? Te zmyślne owadki, które podobnie jak pszczoły, nadzwyczajne zamiłowanie porządku, a nawet zmysł dla symetryi posiadają, umieją temu w osobliwszy sposób zaradzić. Oto odgryzują kiełek u każdego ziarnka, które do swoich spichrzów znoszą; przezco ziarnko już daléj rozwijać się nie może. Zkądże one to wiedzą, i kto ich tego nauczył?

Eschenbach. Ludwika Incichen Rothenburg i niejakiego Hunkeler z gminy Eich przytrzymano ostatniéj niedzieli przy budynku pocztowym, kiedy właśnie dla załatwienia interesów zamyślali odjeżdżać. W tych dniach przytrzymają sędziego apelacyjnego Bühler, i radzcę regencyjnego Bauman a może i wielu innych, którzy już są zanotowani na policyi.

Turcya.

Konstantynopol, 22. Paźdz. — Wczoraj sułtan znajdować się raczył na obiedzie dawanym przez Muszyra Tophany i jeneralnego nadzorcę amunicyi, Ahmed Feti baszę, i obejrzał przy téj okoliczności nowe machiny parowe użyte w tameczném młynie prochowym.

Reszyd basza został mianowany ministrem spraw zagranicznych; jego posadę posła wysokiéj porty w Paryżu zajmie dotychczasowy jéj poseł w Londynie, Saarim effendi, a tego posadę zajmie Szekib effendi, dziś znajdujący się w Syryi.

Piszą z Metelino pod dniem 17. Października: »Od tygodnia żyjemy w nieopisanéj trwodze z powodu trzęsień ziemi, które objawiły się w wielu punktach wyspy. Rozpoczęły się one w dniu 10. b. m. i powtórzyły się w tymże dniu kilka razy, ale dopiero następny był dniem strachu. Od południa do godziny 3éj po południu następowały wstrząśnienia bez przerwy coraz silniejsze; szczególniéj ostatnie było niezwykłéj siły, i wiele budynków zostało uszkodzonych. Postrach rozszerzył się po mieście szczególniéj pomiędzy Europejczykami, którzy ocalenia szukali w ucieczce. Jedni schronienia szukali na okrętach w porcie stojących, drudzy pod namiotami na polu, inni zaś w domach niżéj budowanych. Wszystkie interesa zostały przerwane, bo każdy myślał tylko o ocaleniu siebie i swoich. Sklepy są zamknięte, a w meczetach równie jak i w kościołach nakazano publiczne modły odprawiać dla odwrócenia klęski. Od dwóch dni postrach się zmniejszył, okoliczne wioski bardzo wiele ucierpiały, w jednéj z nich trzech ludzi pod gruzami domów śmierć znalazło. Źródła mineralne, które od pewnego czasu nie wydawały wcale wody, płyną teraz bardzo obficie przy mocnym zapachu siarki. Głoszą, że podobne wstrząśnienia dały się czuć w Chios Folgieri, Karaburna i Smyrnie.

Bejrut, d. 13. Października. — Szekib Effendi przywiózł w gotówce summę 3006 kies, czyli 1,500,000 piastrów przeznaczonych dla biednych Maronitów, jako część wynagrodzenia, winnego im od Druzów, a które porta za tychże wypłaca.

Jak się zdaje niedługo przystąpią do rozbrojenia gór, które to działanie nie ulegnie zapewne żadnéj trudności, chrześcianie szczególniéj zaraz swą broń wydadzą. Druzowie i Maronici tylko niechętnie to uczynią, lękają się bowiem, że późniéj podciągniętemi zostaną pod konskrypcyę. General naczelny, Namik Basza, pojechał do Deir el Kamar, zostawiając swój korpus pod dowództwem Reszyd Baszy. W pół Września przybył tutaj margrabia de Contade, sekretarz ambasady francuzkiéj w Konstantynopolu. Nie wiadomo nic z pewnością o jego poselstwie, sądzą przecież, że ma na celu wypadki w Abbeja i sprawę szeika druzyjskiego oskarzonego o zabicie ojca Carlo. W téj chwili stoją w naszym porcie następne statki wojenne: angielska fregata »Wharspite«, francuzka »Belle Poule« i bryg tegoż narodu »Volage«, bryg austryacki »Oreste«, fregata, korweta, bryg i parostatek marynarki tureckiéj.

Ameryka.

Okrętem »Anemone« następujące nadeszły wiadomości z Buenos Ayres z dnia 27. i 28. Sierpnia do Cork: »Izba reprezentantów pochwaliła rząd, który nie chce dozwolić na wmieszanie się Anglii i Francyi, i wzywała go nawet, aby od dworu Londyńskiego i Paryskiego żądał zadosyć uczynienia za nadużycia, których się dwory te dopuściły. Wczorajszego wieczora ogłoszono dekret rządowy, stawiający całą rzeczpospolitą pod prawem wojennem. Wszyscy mieszkańcy stoją już pod bronią, i słuszna powstaje obawa, że handel na długi czas będzie przerwany. Wiele znacznych domów pobankrutowało, i wiele jeszcze pobankrutuje; w handlu żadnego nie ma ruchu. Kilkanaście okrętów wojennych angielskich i francuzkich zostaje ciągle na Uruguay. Generała Lopez pobito i za pomocą wojsk argentyńskich wypędzono z Santa Fe, gdzie tenże z bandami swemi rozbójniczemi w czasie krótkiego tamże pobytu najokropniejszych dopuszczał się nadużyć, i z najzimniejszą krwią mordował bezbronnych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca Michała Haskel Jarosława, został w dniu 25. Lipca r. b. otworzony process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj wyznaczony jest na dzień 19. Grudnia r. b. godzinę 9. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Gerber Assessorem.

Kto się w terminie tym niezgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Kempno, dnia 20. Sierpnia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Potrzebna ilość kartofli ma być celem rozsprzedania pomiędzy miejscowych ubogich zakupioną i dostawa takowych najmniéj żądającemu w drodze submissyi poleconą.

Odstawa ma nastąpić częściowo w biegu nadchodzącéj pory zimowéj do miasta tutejszego i kartofle muszą być dobrze wyrosłe, średniéj wielkości, nie zaś w gatunku perek dla bydła przeznaczonych, również nie powinny być porosłe lub od mrozu dotknięte, ale raczéj do prędkiego i miękkiego ugotowania zdatne.

Ochotę do odstawy mających wzywamy, aby swe offerty w téj mierze aż do 29. m. b. u nas piśmiennie złożyli z wymienieniem ilości kartofli i ceny szeffla, jakoteż terminów, w których takowe odstawić są gotowi; poczém względem przyjęcia offert rezolucye wydane i event. potrzebne kontrakta odstawne stósownie do warunków, w Registraturze naszéj do przejrzenia gotowych, zawarte zostaną.

Poznań, dnia 14. Listopada 1845.

Magistrat.

Po ułożeniu w dzisiejszém walném zebraniu statutów towarzystwa dla ubogich i biednych Poznania, uchwalono:

przedsięwzięcie wyboru Dyrekcyi w środę dnia 19. Listopada z południa o godzinie 4. w Ratuszu.

Osoby, chcące przystąpić jeszcze do ukonstytuowanego towarzystwa i mieć udział w obiorze, wzywają się, aby swój zamiar aż do wtorku dnia 18. m. bież. wieczor oświadczyli P. Nadburmistrzowi, Tajnemu Radzcy Naumann, lub członkom tymczasowego komitetu: Assessorowi Sądu Kameralnego Duncker, Doktorowi Marcinkowskiemu, Drowi Mateckiemu, Kaznodziei dywizyjnemu Niese, Nadradzcy Regencyjnemu Peiler, Pułkownikowi Stavenhagen, Radzcy Regencyjnemu Viebig. Poznań, dnia 15. Listopada 1845.

WEZWANIE.

Wiadome są powszechnie niedogodności, jakie się pod względem gospodarstwa domowe go objawiają w razie dotknięcia służących cho robą. Nie tylko każde państwo traci potrzebną usługę, ale nadto ma jeżeli nie moralny, to prawny obowiązek doglądać swych chorych słu żących, i starać się dla nich o pomoc lekarską, a dla brakujących zwyczajnie potrzeb dla chorych, niema nawet sposobności pomieszczenia ich bez znacznych kosztów w domu chorych. Dla zaradzenia potrzebie powzięli podpisani zamiar utworzenia na wzajemności opartego towarzystwa państw w celu pomieszczenia i leczenia chorych służących, i uskuteczniwszy potrzebne przygotowania, wzywają niniejszém najuniżeniéj wszystkie państwa z miasta Poznania na zebranie w izbie narad Magistratu, w sobotę dnia 22. Listopada r. b., od być się mające, w celu uradzenia i przyjęcia statutów, obioru naczelników i przedsięwzięcia dalszych kroków.

Dr. Herzog, Radzca lek. Guderian, Synd. miasta i burmistrz Hirsch, Assessor Sądu kamer. i tymcz. Radzca polic.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
9. Listop.	+ 3,0°	+ 10,2°	27 " 11,1 "'	Wschodni.
10. »	+ 4,1°	+ 10,0°	27 " 10,5 "'	dito
11. »	+ 3,2°	+ 6,7°	27 " 9,6 "'	dito
12. «	+ 2,0°	+ 5,5°	27 " 10,0 "'	dito
13. »	+ 1,5°	+ 6,7°	27 " 10,2 "'	Połudn. w.
14. »	+ 5,6°	+ 9,2°	27 " 10,8 "'	Zachodni.
15. »	+ 4,8°	+ 5,9°	28 " 0,4 "'	Połudn. z.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 14 Listopada 1845. r.

	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	22	3	2	24	5
Zyta dt.	1	23	4	1	25	7
Jęczmienia dt.	1	9	7	1	14	1
Owsa dt.	1	1	1	1	2	3
Tatarki dt.	1	9	7	1	11	10
Grochu dt.	1	23	4	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	12	5	—	13	4
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	8	15	—	9	—	—
Masła garniec	1	27	6	2	—	—